



# Otwarcie dla rządu

Chyba tak ktoś chciał ścisła zdefiniować naszą obecną sytuację wewnętrzną, a zwłaszcza określić stosunek parlamentu do rządu — to znalazłby się w ogólnym klopcie. Jak we wszystkich niemal dziedzinach naszego życia zbiorowego, tak i pod tym względem panuje zupełny chaos. Nikt się właściwie nie orientuje, czy ma się ciszyć czy też śmiec z tego powodu, że prowizorium rządu pozaparlamentarnej przedłuża się i trwa jeszcze może kilka miesięcy.

Co do Sejmu, to jest on godnym następcą swego poprzednika — stosuje identycznie te same metody w rozstrzyganiu ważnych spraw państwowych. Czas upływa mu słodko na fejach, wyznaczanych przy każdej nadarzającej się sposobności oraz na intrygmach zakulisowych. Przypadek tylko zdarzył, że wywołanie przez premiera exposé rządowego odłożone zostało do piątku: gdyby nie opóźnienie w mianowaniu ministra skarbu, fakt ten nastąpiłby już dzisiaj. I oto do chwili obecnej ani jeden klub sejmowy nie zaznaczył wyraźnie swego stanowiska, a wprawdzie na leży, by zdołać to zrobić do piątku. Raczej domyślać się trzeba, że stronnictwa, wchodzące w skład Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej staną w zdecydowanej opozycji do rządu generała Sikorskiego, zaś „Wyzwolenicy” i socjaliści nie będą mu utrudniali sytuacji. N. P. R.-owcy, jak zwykle, są czegoś obrażeni i zadowoleni, a „piastowcy” obmyślają tokat komunikatu, zawierającego stereotypowe frazesy: „P. S. L. składa wobec tego odpowiedzialność na”... i. t. d.

Prezydent Rzeczypospolitej oraz marszałek sejmowy, p. Rataj chcieli ułatwić stronnictwom wymianę poglądów, iluzję, że w ten sposób przyczyni się do osłabienia taklego poróżnienia. Wydali więc — każdy z osobną w swych parlamentach reprezentacyjnych — tak zwane wleczki dyplomatyczne. Ale te wysiłki nie przyniosły realnych korzyści. Zaproszeni liderzy klubów wleczkę wprawdzie zjedli, ale do żadnego porozumienia nie doszli.

W tych warunkach nie dziwnego, że w pewnych kołach parlamentarnych powstała myśl pozostawienia samemu Sejmowi ewentualnej inicjatywy w sprawie wyrażenia rządowi zaufania. Zaprojektowano więc, ażeby pan generał Sikorski ogłosił się do zwołania Sejmu ze swym programem i pozwolił mu na wyciągnięcie z tego programu dowolnych konsekwencji. Niewystąpienie żadnego ze stronnictw z wnioskiem o zawołanie rządu nieufności posłużyłoby w tym wypadku za dowód, że Sejm pragnie poprzeć gen. Sikorskiego w jego usiłowaniach.

Może takie wybrnięcie z trudności byłoby bardzo dogodnym dla stronnictw sejmowych, ale jednocześnie byłoby bardzo szkodliwym dla państwa. W opinii narodu Sejm, i nikt więcej, odpowiedzialny jest za powierzenie rządu temu lub owemu gabinetowi, który wtemczas tylko posiadać może autorytet na wewnątrz i na zewnątrz, gdy się powołuje na zaufanie większości. Nic bardziej nie podrywa powagi rządu i nie go bardziej nie osłabia, jak brak tego punktu oparcia, jakim jest zaufanie większości, zwłaszcza wobec istnienia siłnej i zdecydowanej opozycji. Taki rząd pozbawiony jest swego zasadniczego atrybutu — możliwości rządzenia.

Dlatego uważamy, że pan generał Sikorski powinien postawić kwestię zupełnie jasno i żądać od Sejmu wyraźnego stwierdzenia, czy obdarza go zaufaniem, czy też nie. Ci, którzy ewentualnie wywołają przeciwnie, niech je później likwidują.

Jerzy Plewński.

# Lombardy miejskie i ich doniosłe znaczenie

Ku rękawicze Rad Mijskich (Telefonem z Warszawy).

Jeszcze w roku ubiegłym w związku z projektem skasowania dwóch filij lombardu miejskiego w Warszawie, prasa podniosła konieczność ich utrzymania ze względu na interesy ludności.

Przypuszczenia prasy, iż może ostatecznie znajdą się na to landusze, niestety, nie stwierdziły się i filie, cierpiące na brak funduszy, przestały istnieć.

Dziwnym wydaje się, iż tak ważną sprawę Magistrat załatwił samodzielnie, nie komunikując nawet o tem plenarnemu zebraniu Rady miejskiej.

Być może, iż Magistrat zgóry już miał przeważanie, że Rada miejska, ujawniająca tak mało zainteresowania sprawami pierwszorzędnej znaczenia dla jej wyborców, i w tym wypadku nie przedsięwzięła nic dla ocalenia tak potrzebnych placówek kredytu, które w miastach europejskich odgrywają bardzo doniosłą rolę.

Ostatni raz poruszono sprawę lombardu miejskiego w Radzie miejskiej wiosną roku ubiegłego podczas rozpraw budżetowych, uczyniono to jednak powierzchownie, otżby zebrać jak najprędzej z wazystat. Poleciono wówczas Magistratowi, aby starał się o powiększenie funduszy obrotowych celem wzmocnienia działalności.

I rzeczą szczególną. W tonie Rady miejskiej zaślada cały szereg kupców i przedsiębiorców, znających doskonale praktyczną stronę życia, ludzi dokonujących wciąż w naszym mieście przedsięwzięcia, młodość liczących i zapewne i korzystnych transakcji — a przeciwnik z nich nie umiał stanąć na stanowisku przedstawienia Radzie miejskiej, że dobrze zorganizowany lombard miejski, przedewszystkiem i korzystny interes dla miasta.

Ludzie, pełni inicyjatywy we własnych przedsiębiorstwach stwierdzili, że tam, gdzie chodzi o interesy miasta, którzy: są honorowymi strażnikami, pomysłowości brak im zupełnie.

Nikt nie wysunął koncepcji, że skoro miasto nie posiada dostatecznych funduszy własnych, należy pomyśleć o utworzeniu spółki miasta z kapitalistami, którzy mają do miasta, które to kapitały, przyjmowane na rachunek krótkoterminowy, — wpływałyby niewątpliwie na niski procent. Wszakże istnieje mnóstwo osób, posiadających w bankach fundusze, ulokowane na niski procent. Z tego źródła pewnością wpłynęłyby poważne zasłki.

Nie pomyślano również zupełnie, iż w danym wypadku zainteresowały się sprawą lombardów, przedewszystkiem i sam rząd, widząc w przystąpieniu swem do przedsiębiorstwa, doniosły pożytek dla państwa.

Przecież w skarbcu lombardowym gromadzi się w poważnej ilości złoto, srebro i klejnoty, których właściciele, nie mogąc je zastawić, z konieczności muszą sprzedawać najczęściej spekulacyjnym przedsiębiorstwom.

Ręce właścicieli takich przedsiębiorstw niezawsze są czyste, a skrupuły moralne uważają za pewność za przesadę.

Bóg też wie, co dzieje się przez te ręce, tak ściśle z czar-

# Z podkarpackiego zagłębia naftowego

## Pracownicy naftowi w walce o poprawę bytu

Borysław, 16 stycznia 1923 r.

Zalążki przywodzi, że krótki czas przetrze, wśród „miejscowych” nie pozwala mi na lepsze zapoznanie się z terenami i ludnością, wśród których w obecnym właśnie momencie przejawia się żywo prąd, charakterystyczny nie tylko dla tutejszego gruntu. A mianowicie organizowanie się inteligencji pod hasłem samoobrony przed wyczerpaniem kapitału.

W ostatnim dziesięcioleciu z wyzyskiem tym walczyli już robotnicy borysławscy. Organizowali się świetnie w związku zawodowym P. P. S., a częściowo w N. P. R. Jedenaście tysięcy robotników zagłębia stanowi dziś siłę poważną. Warunki pracy robotników naftowych są wystarczające. Przelatny wiertacz otrzymuje około 300.000 mk. miesięcznie, oraz reżunt na mieszkanie, ubranie i t. d.

Nawiasem mówiąc — robotnicy w szwach naftowych, specjalści i wiertacze wszyscy nie mają przybył tutaj z „mazurów” z pod Krosna, gdzie niedgdy pierwsze szyby wiercono. Są to świetni pracownicy, inteligentni i bywalcy. Wyjeżdżają do opali naftowych za ocean i na Sumatrze. Miejscowi rusini pracują niechętnie i spełniają zadania podrzędne. „Gdzie oni mają głowę od tego” — wyrażają się na swój sposób „mazurzy”.

Pracownicy umysłowi, inżynierowie i urzędnicy administracyjni w czasie wojny i powojnie popchnięci zostali w ciężkie położenie materialne. Pogarszające się w miarę drożyzny warunki wywołały jednak i wspólną akcję. Poszczególne organizacje pracowników umysłowych w Borysławiu wyłoniły przed kilku miesiącami wspólną delegację międzyzwiązkową.

Memoriał, zawierający żądania pracowników, został w tym tygodniu uchwalony, a w następnym tygodniu skierowany do wydziału gospodarczego Rady miejskiej. Wskazywało na to, że w Borysławiu, od kilkunastu lat, istnieją wszystkie związki inteligencji w Borysławiu zjednoczyły się, tworząc wielki związek pracowników umysłowych zagłębia w sile 1500 członków. Organizowane w nim są związki polskich techników wiertniczych, górników i hutników, urzędników administracyjnych.

Wielce, odbyty przed tygodniem uchwalony ten nowy program.

Związek pracowników umysłowych zagłębia borysławskiego domaga się stopniowego podniesienia płac do wysokości przedwojennej, przyczem wysuwa zasadę oparcia płac na stosunku do złotego polskiego. Żąda budowy mieszkań urzędniczych, stworzenia funduszu emerytalnego, oraz zawarcia umowy zbiorowej, jako ochrony minimum egzystencji.

Ten ostatni punkt zwłaszcza wywołuje zasadniczy protest szlachy pracodawców. Pierwszy to może wyznacznik na obszarze Rzeczypospolitej, że związek inteligencji walczy o umowę zbiorową. Z pośród pracodawców odzywają się głosy, iż umowa taka jest poniżająca dla inteligenta.

Walka pracowników umysłowych o lepszą doliczność w ostatecznym stadium. Mówi się tu zupełnie poważnie o powszechnym strajku urzędników naftowych. Byłaby to ostateczność smutna, lecz świadcząca o fatalnym położeniu materialnym pracowników umysłowych, którzy od państwownika nadarają nie dominują, się o załatwienie swych żądań. Ostatnią próbę porozumienia ma podjąć inspektor pracy okręgu lwowski J. K.

# Przegląd prasy

Redakcja „Przeglądu prasy”. — Kraj dąży do samostanowienia. — Od tego zależy rozwój państwa. — Sprawa Kłajedy w Radzie Mijskiej. — Jankowski jeden z szeregowych. — Prasa i wywołanie strajku.

„Express Poranny”, odsłaniając rezerwy tajemnicy, jaką okryte są narady byłych ministrów skarbu, domaga się od Sejmu i Senatu ujęcia tej finansowej w formie ustawy ramowej, aby przelały wykonanie tej (prawo egzekutywy) na organ wykonawczy, obdarzony specjalnymi pełnomocnictwami. Organem tym ma być Rada naprawy skarbu, lub, mówiąc jaśniej, Rada ratowania państwa od ostatecznej ruiny finansowej i gospodarczej.

Przed dniemczym posiedzeniem Sejmu „Kurier Polski” przypomina postulat, że kraj niecierpliwi się i ma do tego prawo — dwa miesiące bowiem upłynęły już niemal od wyborów, a Polska nie wie jeszcze, jakich obrała sobie prawodawców, ponieważ dotychczas obradowały tylko kluby, a temat obrad był tylko hasła programowe.

Analizując uchwały konferencji skarbowej, „Gazeta Poranna” wskazuje na punkt, który mówi o podniesieniu danin publicznych do skali przedwojennej i o zwiększeniu stawek w miarę spadku marki. Plan finansowy, zachwalany na konferencji byłych ministrów skarbu — stwierdza „Gazeta Poranna” — wymagać będzie od społeczeństwa wielkich poświęceń i wielkich ciężarów pieniężnych, lecz kraj musi wiedzieć, komu daje środki i od kogo na żądać rachunków.

Korespondent paryski „Rzeczypospolitej” demontuje wiadomości, rozgłaszane przez litwinów, jakoby Rada, ambasadorów przyznała Litwie Kłajpedę.

Rada ambasadorów nie pozwoliła się zastawić przed faktem dokonany, i na fakt ten żadna miara się nie zgodziła.

„Kurier Poranny” mierzony jest o znaczenie, że w wyniku zabiegów grupowych prawię odbył się na w „imie naroda przedstawiciel w sprawie ugodnienia ich stanowiska w zakresie naprawy skarbu i finansów.”

„Prasa i wywołanie strajku” — oto hasło dzisiejszego artykułu wstępnego „Robotnika”, który powiatława o skuteczności zabiegów wywozowych rządu. Dzięki tym „papierowym zakazom”, Polska wygąda dziś jak rubka brzońska, z której ciecze na wszystkie strony, Skutki tego stanowią się z dnia na dzień coraz straszniejszemi. Ludzie ubożsi już cierpią głód. Dzięki wywozowi konkluduje „Robotnik” — dla Polski zostaje to, co paskarzem szukawie w nosa kapnie.

WARSZAWA, 16 STYCZNIA 1923 R.		TRANSATLANTIC RADIO	
New-York wysłano 6-ty wiecz. dnia	19 20	Ameryka	0,47
Otrzymało godz. 6-ty rano.	19 20	Włochy	0,47
Ameryka	0,47	Hiszpania	0,47
Włochy	0,47	Węgry	0,47
Hiszpania	0,47	Francja	0,47
Węgry	0,47	Belgia	0,47
Francja	0,47	Niemcy	0,47
Belgia	0,47	Portugalia	0,47
Niemcy	0,47	Szwajcaria	0,47
Portugalia	0,47	Włochy	0,47
Szwajcaria	0,47	Ameryka	0,47
Włochy	0,47	Włochy	0,47
Ameryka	0,47	Ameryka	0,47
Włochy	0,47	Ameryka	0,47

# Pochwała dla Austrii

TOURS 16. I (PT). „Eclair” ogłasza artykuł o polityce ekonomicznej rządu austriackiego kanclerza Sejla. Zdaniem dziennika, republika, która gorączkowo pracuje nad swą odbudową finansową, cierpi przeważnie z powodu trudności, które napotyka tej handlu zagranicznego. Dziwnym paradoksem, zdaniem dziennika, jest fakt, że te same państwa, które z jednej strony udzielały Austrii pomocy, dostarczając jej niezbędnych kredytów, — z drugiej zaś — dowiedzieli się o jej trudnościach, skoro tylko otworzyły jej granice dla

# Nowy naczelny redaktor „Times’a”

Został nim p. Dawson

Dnia 1 stycznia r. b. w redakcji „Times”, który w Oxfordzie pracował on w urzędzie kolonialnym londyńskim, a potem jako sekretarz szynowego generał-gubernatora Anglii w Afryce pólnocno-wschodniej Milnora. W 1908 r. powołał go do redakcji „Times’a” Geoffrey Dawson.

# Niemcy przyznają się do zatopienia „Lusitanji”

Wypłaca odszkodowania

Według doniesień z Waszyngtonu, komisaż mieszana odszkodowań otrzymała półoficjalne zawiadomienie, że Niemcy gotowe są uznać swą pełną odpowiedzialność za zatopienie „Lusitanji” i wypłacić żądane odszkodowanie. Na odszkodowanie użyte być mają sumy, uzyskane ze sprzedaży dóbr niemieckich, skonfiskowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych.

**Karpinście 20**  
**Balsam Bangalski**  
znieczulający

Laboratorium chem. - farmaceutyczne  
**Tow. Akc. Fr. Karpinści**  
Warszawa, I ktorain: 85m

# Kup pożyczkę 20m



Kapitan i baba

Do kapitana M., mieszkającego w odnajętym pokoju w jednym z domów przy ulicy Mokotowskiej...

Po co przyszła owa młoda osoba, co do tego nie mam dokładnych informacji...

Zresztą kim była, to wszystko jedno, dość, że kapitan M. był bardzo zadowolony...

my, a kapitan tych zdolności nie chciał zużytkować. Spędziwszy w towarzystwie kapitana tyle czasu...

Czy miało to znaczenie, że na inne pozwolimy?

Kapitan M. w odpowiedzi na to określił wiek i stan zdrowia...

Wynos się „stara parsywa” habo! Jak wróce, to cie zatłuke!

Zamiaru tego jednak nie, uskutecznił, bowiem frazes o zacięciu...

W sądzie jednak ani rusz nie chciała określić...

Sędzia pokoju skargę właścicielki mieszkania pozostawił bez skutku.

C-wiecz.

Chochlik redutowy

Zona tu, a mąż tam... (podpatrzone i podsłuchane)

„Zastaw się, a postaw się!” — powiada przeciętny warszawiak...

„Ale bilec — to dopiero pierwsza litera w alfabecie wydatków „redutowych”!

Biega więc reduciarz po sklepach i kupuje: „cylinderki” — 120,000, „koszulki” balowa...

Z kolei podąża do golarza. W ten sposób odmodzony warszawiak...

Już w westybuli atakuje go jakaś cudna maszczka...

— Jak się masz, tysku? — trzcha pecha, że nasz bohater nie może się pochwalić bogactwem...

— Daruję ci tę obelgę, maszczko — powiada szeptem — masz tak cudną buźkę!

— Zaczyna się! — pomyślał reduciarz...

— Proszę o serce — dysponuję maszczką — odpowiada, podając dwufuntową bonbonierkę...

— 50 tysięcy — recytuje bez zająknięcia sprzedająca.

Tu maszczka lechce strusiem piórem lysinkę naszego bohatera...

Kurytarzami i po schodach suną pary, snują się samotnie i samotni...

Panowie w „smokach” lub frakach — własnych i pożyczanych. Śmiechy, głośnie wykrzykniki...

— Podobasz mi się. Lubie, gdy mężczyzna ma krótko podcięte włosy...

— Będzie z pewnością! Lecz co zrobimy teraz z czasem?

— Wybornie! Do gabinetu! Ha, ha, ha! Zona tu, a mąż tam! Poszli.

Ch—us.

Bestjałskie zamordowanie 14-letniej dziewczyny

Krwawy szal młodocianego zbrodniarza

Pies policyjny „Moja” wykrył sprawcę zwałczenia i zamordowania dziewczynki

Dnia 9 b. m. w lesie obok wsi Sielec koło Sokala...

W trupie rozpoznano Anne Karpów, 14-letnią córkę Hawryła i Paraszki ze wsi Birka.

Sekcja zwłok wykazała, iż nie szczęśliwa dziewczynka przed śmiercią uległa zwałczeniu.

Przesłuchany ojciec zamordowanej dziewczyny zeznał, że w krytycznym dniu Anna wyszła z nim razem z domu...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

Jak wyglądałaby Warszawa po wprowadzeniu Kary chłosty na paskarzy

Uchwalona ustawa o karze chłosty na paskarzy i spekulatorów...

Atoli gdy pierwszy paskarz otrzymał na Starem Mieście...

Jednocześnie panowie kupcy stały się dziwnie grzeczni.

W latach powystawiano najpiękniejsze obrazy polewicy...

Głośnie szczełać, zwołując na to miejsce wywiadowców...

Ten noz zdradził ostatecznie mordercę. Rodzina jego zeznała...

Ślady krwi, Przyciśnięty do muru, młodościany...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

— Jeden z przesłuchanych świadków zeznał, że w krytycznym czasie...

KRONKA WARSZAWSKA

Oplaty za przewóz wózkami

Magistrat warszawski opracował ściwo taksy dla przedsiębiorców...

— Za kurs trwający nie dłużej, niż kwadrans drogi 600 marek...

— Za kurs trwający nie dłużej, niż kwadrans drogi 600 marek...

Nagła śmierć z niewiadomej przyczyny

W mieszkaniu własnym przy ul. Belgijskiej nr. 11 zmarła nagle...

Zainkasował cudze pieniądze

17-letni Jankiel Wajngrod (Ceglana nr. 19) pracownik u Bemjana Szajnowicza...

Spotkanie z trzaskiem i z łamaniem

Wczoraj o godz. 9 wiecz., między przejazdami kolejowymi...

POZEGNANIE KIEROWNIKA URZĘDU MIESZKANIOWEGO

Kierownik Urzędu mieszkaniowego Magistratu m. st. Warszawy...

tra odległości potrzeba kwadransu czasu.

Przedsiębiorca obowiązany jest złożyć rzeczy w bramie...

Maksimum ciężaru oznaczono na 400 kilogramów.

Taksa ta ma być uprzednio zaakceptowana przez Radę miejską.

złamanie lewego uda i lewego ramienia oraz ogólny wstrząs.

W teatrze „Romantyczność” podobnie, jak i w Teatrze Polskim...

W teatrze Małym pierwsze rzędy „jda” przedzi, niż dalsze.

W teatrze „Romantyczność” podobnie, jak i w Teatrze Polskim...

W teatrze Małym pierwsze rzędy „jda” przedzi, niż dalsze.

Obecna norma honorariów lekarskich wynosi 10.000 mk.

Teatr w Warszawie zdąża do upadku

Staje się przybytkiem rozrywki dla paskarzy

Teatr staje się coraz mniej dostępny dla niepaskarzy. Rodzina, z trojga osób...

Jeden teatr „Reduta” wazeli w tej mierze na dobrą drogę...

Praktykowane obecnie przedstawienia abonamentowe...

Na sztuki, obliczone na szeroki publiczność...

Wobecni sztuki jest galeria i dalsze rzędy krzesel...

Jako przykład można podać powodzenie „Cyda”...

dy rzadko obsadzone. Odwrotnie, na „Popisie króla Jęgomoci”...

Teatr, Bogusławskiego stara się wprowadzić do publiczności inteligentnej...

Jeżeli drożyna biletów tak dalej będzie warstwą...

Wobecni sztuki jest galeria i dalsze rzędy krzesel...

Wobecni sztuki jest galeria i dalsze rzędy krzesel...

Jako przykład można podać powodzenie „Cyda”...

